

## Słowiańskie wierzenia

W duchownym życiu dawnej Rusi – Ukrainy najważniejszym wydarzeniem było przyjęcie chrześcijaństwa. Razem z chrześcijańską wiarą nastąpiły fundamentalne zmiany w całym światopoglądzie i w codziennym życiu społeczeństwa.

O dawnych słowiańskich wierzeniach doszły do nas niepełne i niedokładne informacje. Grecy i rzymscy historycy, którzy zaciekawieni byli słowiańszczyzną, nie za wiele przekazali nam o religijnych poglądach naszych przodków. Prokopiusz o słowianach pisał tak: "Oni wyznają za pana wszystkich jedyne boga, który posyła błyskawice i jemu składają ofiarę ze zwierząt. Nie wyznają przeznaczenia i nie wierzą, żeby miało ono jakąś moc nad ludźmi. Jak ktoś stanął w obliczu śmierci i uniknął jej to z wdzięczności składał bogu ofiarę. Oni też kłaniali się rzekom, nimfam, i innym bóstwom".

W naszych źródłach najwyższy bóg występuje pod różnymi nazwami: Piorun (Perun), bóg gromów, Chors – słońce, Swarog – ogień, Dażbóg (Dažboh) - dawca dobra. Innych imion czczonych bóstw nie znamy. Nie wiemy również które z tych bóstw były słowiańskie a które zapożyczone od innych narodów. Tak na przykład Piorun to germański Donar, który przyszedł od wikingów. Tak samo Chors przyjęty z Iranu. Dużo było tzw. drugorzędnych bóstw jak rusałki, wodzianki, lisowianki i inne. Ofiary składano w różnych miejscach. Szczególnie były to miejsca jak: rzeczki, potoki, bagna, las, najstarsze drzewa i ogniska. Kupcy za szczęśliwą przeprawę przez niebezpieczne progi na Dnieprze wychodzili na wyspę Chortycia i tam pod starym dębem składali ofiarę z chleba i mięsa a także z ptaków. Przy ptakach losowali czy je zabić czy puścić wolno. Kiedy kupiec przybył na targ-bazar to składał bóstwom ofiarę z chleba, mięsa, mleka, cebuli i prosił bogów o sprzyjanie im w sprzedaży towarów. Jak ze sprzedażą było ciężko to powtarzał składanie ofiary już z pokłonami. Jak już wszystko wyprzedał zabijał kilka sztuk bydła i jedną część rozdawał biednym a drugą składał w ofierze bogom. Żniwiarze podnosili w korcu proso i prosił: „Boże, ty dałeś nam strawę, daj nam i teraz pod dostatkiem”. Jako takich świętyń nasi przodkowie nie mieli. Mało było figuralnych wyobrażeń bogów. W Kijowie tylko przed książęcym dworem stały dwa posągi głównych bóstw. Piorun był z drewna ze srebrną głową i złotymi wąsami. U słowian każdy miał prawo składania ofiar. Wielkim szacunkiem cieszyli się szamani, wróżbici, znachorzy. Wróżyli nie tylko mężczyźni ale i kobiety stosując różne chytryści a nawet truciznę. Zwracali uwagę na przesady: kichanie, ptasie odgłosy itp.

W narodowych obrzędach zachowały się wspomnienia o dawnych słowiańskich świętach i z nimi związanych obrzędów. Przyjście wiosny witali wieńcami z wiosennych kwiatów i zabawami, którymi wysławiali i witali powrót słońca. Rusałkowy tydzień był poświęcony rusałkom, które wychodziły z wody i tańczyły na brzegach. Świętowali również tzw. martwy wielki dzień poświęcony zmarłemu przodkowi. Wielkie święto kupały (kupajła), które schodziło się z chrześcijańskim dniem św. Jana Chrzciciela – to noc czarów, gdy kwitnie paproć, można zobaczyć ukryte skarby i rozumieć mowę zwierząt. Młodzież splatała wieńce, rozpaliała ognisko i tańczyła wokół niego, przeskakiwała przez nie a także przeprowadzała bydło przez ogień aby uchronić je przed czarami.

Przed jesienią świętowano święto kościotrupa ( kostruba ) , które było pożegnaniem lata. Wtedy chowano lalkę przedstawiającą śmierć.

Idea pośmiertnego życia była nieukształtowana i nie jasna. Pozagrobowy świat to raj , piękny sad gdzie sprawiedliwi żyli szczęśliwie do śmierci. Było to przedłużenie ziemskiego życia i dlatego do grobu dawali zmarłym jedzenie i różnorodne życiowe przedmioty. niesprawiedliwi , źli ludzie po śmierci mieli być przeklętymi i stać się niewolnikami na wieki.

***ks.mgr Roman Malinowski***

Opracowanie w oparciu o kroniki *Powieść minionych lat*